

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Tajemnica testamentu Hindenburga

Hitler za cenę szturmówek, zawarł pakt z Reichswehry by niedopuszczyć Papena na stanowisko prezydenta Rzeszy

Z Zurychu donoszą:

Znany dziennik szwajcarski „Basler Nachrichten” przyniósł po śmierci Hindenburga w artykule p. t. „Um die Nachfolgefrage” sensacyjne wprost rewelacje, które rzucają dużo światła na zakulisowe tło ostatnich wydarzeń w Niemczech. Dowiadujemy się z tego artykułu, że do 30 czerwca b. r. Hitler zamierzał wysunąć swego namiestnika bawarskiego,

generała von Eppa jako następcę Hindenburga.

W ostatnim jednak momencie musiał zrezygnować z tego planu, ponieważ okazało się, że Hindenburg, przeczuwając swą bliską śmierć, pozostawił polityczny testament, w którym zamianował Papena swym następcą.

a na Reichswehrę nałożył obowiązki wykonania tego testamentu.

Testament ten miał być utrzymany w tajemnicy, ale o treści

jego Hitler się dowiedział. Sam Papen po części do tego się przyczynił, ponieważ czując się już bardzo pewnym siebie wygłosił w Marburgu słynną swą mowę, w której chciał się przedstawić, jako mąż zaufania prawicy niemieckiej.

Hitler zrozumiał, że musi za wszelką cenę porozumieć się z Reichswehrą, by niedopuszczyć do realizacji testamentu Hindenburga.

O Papenie, jako następcy

Hindenburga, nie chciał słyszeć ale sam też nie chciał zostać prezydentem Rzeszy, a jego kandydatem na to stanowisko był generał von Epp. Reichswehra zażądała „oczyszczenia” S. A., na co Hitler godzić się musiał. Röhm dowiedziawszy się o tych machinacjach Hitlera z Reichswehrą, przestraszył się następstw, stracił panowanie nad sobą i zorganizował dyletancki spisek przeciwko Hitlerowi. Odpowiedzią na to było wydarzenie 30 czerwca, któ-

re wypadły nie tak, jak było postanowione, bo Goering całą swą uwagę skierował na prawicę, a przede wszystkim na najbliższe otoczenie Papena, które z samym spiskiem Röhma wspólnego nic nie miało. Sam Papen uszedł cało, ponieważ w jego obronie wystąpiła Reichswehra.

By uniknąć dalszych niespodzianek, postanowił Hitler za zgodą Reichswehry kupić władzę prezydenta i kanclerza Rzeszy w swem ręku.

Samoloty „pasażerskie”, które będą bombardować miasta

BERLIN, 12 VIII. (PAT). — „Boersen Zeitung” publikuje dziś artykuł ministra lotnictwa Rzeszy, premiera Goeringa.

W artykule tym wyraża premier przekonanie, że troską wszystkich narodów świata na równi z narodem niemieckim jest

Pokój ten gwarantuje i utwierdza jedynie uczciwa i bezinteresowna praca narodów. Współpraca ta zupełnie nie potrzebuje wykluczać interesów narodowych, wynikających z położenia geograficznego i gospodarczego. Podejrzenia kierowane wciąż na Niemcy, burzą ją tyłko.

Wypadki 30-go czerwca stanowią zagadnienie czysto wewnętrzne niemieckie.

Zajęła zaś austriackie, z punktu widzenia państwowo-politycznego nie dotyczą Niemiec.

„Nas łączy tylko wspólnota krwi i troska o żyjące poza naszymi granicami szczepy niemieckie” — pisze Goering.

W dalszym ciągu Goering podkreśla z zadowoleniem odpowiedź Simona

w izbie gmin, że „Niemcy nie są związane żadnymi traktatami zobowiązaniami w rozbudowie lotnictwa cywilnego”.

„Nie mamy do ukrywania żadnych tajemnic naszego lotnictwa

i dlatego — ciągnie minister — Niemcy nie potrzebowały ukrywać 50-procentowej nadwyżki budżetu lotniczego”.

Minister zauważa wprawdzie iż nie może zaprzeczyć, że i samoloty pasażerskie zabierać mogą pewną ilość bomb,

przypuszcza jednak, że każdy fachowy lotnik wojskowy rozumie nierówność ewentualnej walki ze specjalnie uzbrojonymi jednostkami lotniczymi.

Ze zdziwieniem przyjął Goering niezrozumiałe dla niego oświadczenie Baldwina o przełożeniu

granicz obronnej Anglii nad Ren:

„Oświadczenie to — pisze Goering — które spadło na czołgi świat, ja khomba, nie zaspakaja mnie. Nie wierzę bowiem, aby wicekanclerz angielski

przyswoił sobie tendencyjne zaprawytonia pewnych kół francuskich, że pokojowi europejskiemu

zagrażają właśnie Niemcy”. Widząc w deklaracji Baldwina raczej objaw troski o wła-

śny kraj.

Goering oświadcza: „Dlatego równie głośno odpieramy nieusprawiedliwione podejrzenia, jak donośnie jasno i wyraźnie podnosimy wciąż nasze żądania równych

praw i jednakowego bezpieczeństwa”.

Goering koczy swój artykuł powołując się na testament Hindenburga, którego myślą przewodnią jest pokój.

Dwie katastrofy kolejowe

Rozbicie pociągów pod Avignon i Halle 9 osób zostało zabitych, a 191 rannych

AVIGNON, 12 VIII. (PAT). — Pociąg pospieszny Genewa — Ventimilja, wchodząc na stację, wykołował się na zwrotnicy, przyczem

6 osób poniosło śmierć, a 35 zostało rannych.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 3.50 nad ranem. Z powodu ciemności nie można było chwilowo ustalić jej przyczyn. Ponieważ część wykołowanych wagonów upadła na stojący na sąsiednim torze pociąg towarowy, myślano początkowo, że

nastąpiło zderzenie pociągów. Szczątki wagonów zatarasowa-

ły całkowicie dojazd pociągów do dworca w Avignonie.

Wedle zeznań maszynisty pociągu genewskiego, jechał on w chwili wypadku z przepisaną szybkością 20 klm. na godzinę, jednakże ze śledztwa, przeprowadzonego przez władze, zdaje się wynikać, że pociąg wykołował się przy szybkości ponad 40 klm. na godzinę.

Bliższe zbadanie aparatury i kontroli szybkości na parowozie stałoby może stopień odpowiedzialności maszynisty.

PARYŻ, 12 VIII. (PAT). — Według ostatnich danych ofia-

rami katastrofy kolejowej pod Avignon padło 7 zabitych i 31 rannych.

Pociąg elektryczny

BERLIN, 12 VIII. (PAT). — Przy samym dworcu kolejowym w Halle wydarzyła się w niedzielę rano bardzo poważna katastrofa kolejowa.

Skutkiem zderzenia dwóch pociągów dwie osoby zostały zabite, a około 30 jest ciężko rannych.

BERLIN, 12 VIII. (PAT). — Szczegóły katastrofy pod Halle

są następujące:

Przyspieszony osobowy pociąg elektryczny opuścił dworzec w Halle z 15-minutowym opóźnieniem. W tej chwili wjechał na dworzec pociąg osobowy z Lipska. Maszynista tego pociągu, zauważywszy już w docznie, że

jechał po fałszywym torze, zaczął gwałtownie hamować. Mimo to w odległości blisko tysiąca metrów od dworca wjechał rozpędzony już pociąg elektryczny w pełnym pędzie na pociąg lipski.

Skutkiem zderzenia pierwsze wagony obu pociągów uległy zupełnemu zniszczeniu.

Lokomotywa pociągu lipskiego jest doszczętnie zderzona, zaś maszynista zabity na miejscu.

Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych wynosi dwie osoby, ciężko rannych jest 17, a 143.

Większa część ofiar pochodzi z pociągu lipskiego.

Według dotychczasowych dochożeń, przyczyną katastrofy było złe nastawienie szyn na przejeździe przez zwrotnicę. Z powodu przeróbki toru ruch na tym odcinku odbywał się na jednym torze.

Tor w okolicy miejsca katastrofy jest całkowicie zniszczony.

„Tworzenie” rasy w Rzeszy spoczywa w rękach nieuków i dyletantów

Ostra polemika dwóch profesorów

BERLIN, 12 VIII. (PAT). — „Voelkischer Beobachter” atakuje bardzo ostro prof. dr. Otto Behaghela za artykuł, ogłoszony przezeń w „Deutsche Allgemeine Zeitung”, w którym profesor występował przeciwko traktowaniu spraw germanizmu i rasy

PRZEZ DYLETANTÓW (ludzi nie obznajmionych z temi zagadnieniami).

Profesor zakończył swój artykuł zdaniem: „Pytajcie się, gdy czego nie wiecie, a najlepiej milczcie”.

W odpowiedzi zabiera głos na łamach „Voelkischer Beobachter” dr. Stroebel i wskazuje w ostrych słowach „Geheimratowi” (prof. Behaghelowi), że „główną podstawą działania jest dobro i godność narodu, a nie godność obiektywnego uczonego”.

W nowym państwie — oświadcza dr. Stroebel, — stworzona będzie „nowa wiedza niemiecka dla narodu niemieckiego”.

Profesor Behagel nazwał w swym artykule wszystkie obecne twierdzenia o pojęciach ger-

mańskich „feudalnymi” i „czczymi wymysłami”.

Czyniąc aluzję do obozów koncentracyjnych, „Voelkischer Beobachter” pisze: „Mielśmy dotychczas dla ludzi, którzy żyli nasze święteogłady, bardzo skuteczny środek wychowawczy. Rozporządzamy nim nadal”.

Ponownie replikując „Deutsche Allgemeine Zeitung” ogranicza się do podania najbardziej charakterystycznych ustępów powyższej odpowiedzi p. t. „Dyletant”.

BITWA O ŻYRARDÓW

Sprawa wygląda groźnie. Na czele publicysta „Gazety Polskiej” ostro zaatakował p. Boussac'a, właściciela przeważnej części akcji żyrardowskich (Artykuł ten cytowaliśmy w „Głosie Porannym” w całości). Wśród różnych słusznych zarzutów znalazło się również na wne żądanie wobec kapitału, a by jego przedstawiciele przestrzegali zasady moralności w interesach.

Prócz czołowego ataku byłego ministra skarbu uderzyła w Żyrardów cała prasa sanacyjna. Zaatakowano przedstawicieli mniejszości polskiej w akcyjnym towarzystwie żyrardowskim. Jeszcze dzień przed tem polska mniejszość rozesłała do pism biuletyn o awyjęstwie, posługując się nazwiskami wybitnych przedstawicieli obozu rządowego, ks. Radziwiłła i b. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego. W dzień później nadesłano wyjaśnienie wspomnianych osób, iż nie mają nic wspólnego z zawartym paktem. Biuletyn zwycięstwa wyglądał nazajutrz o światleniu prasy sanacyjnej jako dokument kłeski i sprzedawczykostwa, omal nie Targowica. Wyjaśniono, że pakt zawarto w nieobecności prezesa mniejszości polskiej, b. wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskiego. Sądny dzień. Senator Dobiecki członek klubu BB, przekazuje sprawę swoją sądowni marszałkowskiemu.

Sprawa wygląda jeszcze groźniej, bo oto toczy się śledztwo. Manipulacje finansowe i podatkowe zakładów Żyrardowskich są przedmiotem szczególnych badań. Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż akcjonariuszom grozi los więźniów brzeskich, bo sprawę prowadzi znany z roku 1930 sędzia śledczy przy sądzie apelacyjnym, p. Demant.

Bitwa o Żyrardów toczy się

w niepodległej Polsce z pewnymi przerwami od wielu lat. Zburzoną przez Rosjan fabrykę odbudował z biegiem czasu rząd polski, ale po pewnym czasie zgłosił się rzekomo prawowity właściciel po swoją własność. Posiadacz większości akcji wszedł w posiadanie fabryki za płaciwszy drobne odszkodowanie. Ówczesny minister skarbu sławny Kucharski zaakceptował powyższą tranzakcję. Nie udało się przedstawicielowi większości sejmowej posłowi Moraczewskiemu postawić Kucharskiego w stan oskarżenia przed trybunałem stanu. Nie było większości kwalifikowanej, a mimo to atak ten zaważył na losach narodowej demokracji. Był to pierwszy bój o tak ważną sanację stosunków.

Rzecz zrozumiała, że walka ta miała tło polityczne i torowała drogę przyszłemu sanatorum do władzy. Wojna się jednak nie skończyła. Żyrardów wraca kilkakrotnie na porządek dzienny. Przybiera ciągle inne oblicze. Mord, dokonany na dyrektora fabryki, oświetlił ponure stosunki na terenie fabryki. Nikt jednak nie przypuszcza, że Żyrardów jest szczególnym wyjątkiem, ośrodkiem zcentralizowanego wyzysku, wśród gromady dobrodziejów. Recepta Kadena - Bandrowskiego o Kostryniach, o krwiożerczym kapitale zagranicznym przyczynia się zbyt jednostronnie do oczyszczenia kapitalistów krajowych.

Ale kapitał francuski w Polsce miał oczywiście swe szczególne czasy. Za „wyzwolenie” Polski, za konwencję wojkową, za parszywe pożyczki, za starą dość często broń dla prowadzenia wojny z bolszewikami (przy współudziale i inicjatywie francuskiej) płaciliśmy bardzo drogo. Posłowie rządu francuskiego, konsulowie, a nawet szarzy obywatele interwe-

njowali zawsze szczęśliwie przy ul. Wierzbowej. Sojusz suwerena z wasalem obowiązywał Wasal musiał płacić wszystkie koszty rzekomej przyjaźni, a ceny były słone.

Dopiero w ciągu ostatnich dwóch lat zmienia się coraz poważniejsza sytuacja. Do interwencji w sprawach poważniejszych używany jest dość często najwyższy przedstawiciel Francji, ale nie zawsze ze skutkiem. Czasem dochodzi do wymiany zdań, do dość dosadnych uwag, iż nie przystoi naskakiwać w sprawach prywatnych.

Wizyty te mają swoją wymowę i są oczywiście odpowiednikiem stosunków polsko - francuskich. Minister spraw zagranicznych Barthou przyjeżdża do Polski nie tylko ze spisem spraw politycznych, ale ma na oddzielnej karteczce sprawy gospodarcze. Maż stanu Francji musi wówczas z ubolewaniem stwierdzić, że te rzekomo drobne sprawy gospodarcze nie dadzą się oddzielić od spraw politycznych, że gdyby stosunki polityczne wyjaśniły się należyte, nastąpiłoby również całkowite uregulowanie spraw gospodarczych. Nie byłoby może zatargu z elektrownią, nie wyskoczyłyby zatargi w hutach, nie wylazłaby znowu sprawa żyrardowska.

Nie znaczy to, że wszystkie te rzeczy są zupełnie jasne, że nie należałoby reagować z powodu zachowania się kapitału francuskiego w Polsce, ale każdy wyczuwał, że w expose pana premiera Kozłowskiego ustęp o kapitale zagranicznym nosił charakter polityczny, że między wierszami tego ustępu można było wyczuć stan barometru stosunków polsko - francuskich.

W dzień wyjazdu p. premiera Kozłowskiego na dłuższy urlop wypoczynkowy wybuchła wojna żyrardowska. W dzień później minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął ambasadora Francji, p. Laroche. Nikt nie zna tematu rozmów. Może mówiono również i o pakcie wschodnim. Być może p. minister Beck dowiedział się, że Francja wycofuje się z tego paktu, że przyjmuje do wiadomości sukcesy p. Becka w Estonii i na Łotwie, tembardziej, że zwycięstwa odzwierciedlają całkowicie stosunek Polski do tego paktu. Być może p. amba-

sador Laroche zainteresował się przyszłą wizytą premiera węgierskiego Goembesza w Warszawie. Jest bowiem dużo powodów do znaków zapytania i wykrzykników. Przecież prasa francuska daje wyraz vaniepokojeniu, uważając, że gra z Niemcami, rozpoczęta jedynie dla wzbudzenia uczuć zazdrości we Francji, przestaje być grą. Zasmakowano tak dalece w tych uczuciach, że stały się nawet zapowiedzią poważnej miłości. Jest już, według tej prasy, za późno do robienia scen i wyjaśnienia sytuacji. Pan ambasador Laroche ma, jak widać dość poważny rejestr spraw do omówienia z p. ministrem Beckiem, ale kwestji nie ulega, że nie byłby wiernym sobie, gdyby nie zahaczył o sprawy ilustrujące częściowo stan stosunków polsko - francuskich.

W sprawach sportowych odzwierciedlił się znów stan stosunków polsko - czeskich. Wołano raczej dolożyć, pokryć straty z powodu niedotrzymania terminu, niż wysłać drużynę polską do Pragi czeskiej. Zagrano po pańsku, po szlachecku. W stosunkach polsko - francuskich zagrano po kupiecku. Przypomniano kompleks spraw gospodarczych, wyliczono litanję krzywd polskich i zakończono poważną grą, bo bitwą o Żyrardów.

Pan Boussac nie miał racji, ale kapitał francuski nie miał racji od wielu lat i wszystko uszło na sucho. Dziś jednak zbiegają się pewne wypadki. W czasie rokowań o pakt wschodni, w okresie podróży ministra Becka na Łotwę i do Estonii wyjaśniła się poważna różnica zdań nie tylko w sprawie paktu, ale i w dziedzinie stosunku Polski i Francji wobec państw bałtyckich. Rozdrażnienie wystąpiło wyraźniej, niż w stosunkach z Sowietami. Tu wzajemne wizyty floty i lotników łagodziły nieco sytuację; tu bawiono się w angielską dżentelmeneryję, tu zagrano sztukę Jewreinowa „To, co najważniejsze”, udając, że decydują się rzeczy nielotne, że wizyty na polu mokotowskim i w Leninogradzie odwrócą uwagę od dramatyczniejszych i więcej istotnych wizyt ministra Becka w Rydze i Tallinie, ministrów państw bałtyckich w Moskwie.

W stosunkach dyplomatycznych polsko - francuskich zasłona przestaje odgrywać coraz więcej rolę należyta. Stosunki polityczne otrzymują sprawdzian w stosunkach gospodarczych. Odbywa się soweckie sprawdzanie rentowności (prowierka „rublom”) uczuć polsko - francuskich. Rachunek wypadł oplakanie. Senator Dobiecki staje przed sądem marszałkowskim. Będzie pokutował słusznie za własne winy, ale w czasach dzisiejszych odpowiada nie tylko jako przedstawiciel mniejszości polskiej, ale jako autor paktu polsko - francuskiego na terenie Żyrardowa w chwili, gdy wszedł kie pakty, inicjowane przez Francję, zostają z reguły torpedowane. Toczy się bowiem bitwa nie tylko o Żyrardów.

Regnis.

CASINO

FILM NAGRODZONY
ZŁOTYM MEDALEM
na międzynarod. wystawie w Wenecji.



KOBIETY W JEGO ŻYCIU

(la grand jeu)

OBSADA:
Marie Bell
Richard Willm
Reż. Jacques Feyder
(twórca „Atlantydy”)
Początek o 4-ej.
Ceny miejsc od 1.09.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

MOFFTO: Dwóch mężczyzn ją kochało. Między obydwu równo dzieliła pocałunki.

Upojny romans filmowy pod tyt.

„Miraż szczęścia”

W rolach głównych:

Paweł Lukas
Konstancja Cummings

„MUZA”

(dawniej Luna)

Dziś i dni następnych!

Atrakeyjna komedia najnowszej prod. Uniwersalu pt.

„JEJ CZAR”

Nadprogram: Tygodnik Foxa i aktualności krajowe.

Fragmenty z życia i pogrzeb kanclerza Dollfussa ■ Pocz. o g. 4-ej p. p.

PALACE

Dziś i dni następnych!

Najnowszy przebój Paramountu. Niezwykły film o niezwykłych sytuacjach, pełen napięcia dramat

Zemsta d-ra Fu Manchu

Warner Oland, Jean Arthur i Neil Hamilton

Początek o godz. 4-ej po poł. Na pierwszy seans ceny miejsc niższe. Widownia należycie wentylowana.

Janusowe oblicze Gdańska

Nieistniejący paragraf aryjski ma moc w wolnym mieście

Żydzi zostali usunięci z urzędów i faktycznie są wypierani ze wszystkich stanowisk i placówek gospodarczych

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

GDANSK, w sierpniu
W wielu dotychczasowych korespondencjach z Gdańska zwracałem uwagę czytelników na dziwną i paradoksalną sytuację wewnątrz - polityczną w wolnym mieście. Niejednokrotnie starałem się odtworzyć dziwny kontretrans rząd gdańskiego z partją hitlerowską.

Zadawałem się dotychczas samem stwierdzeniem faktu. Obecna faza owych piasów przybiera jednakże formy, zmuszające kulturalne elementy do poważnego zastanowienia się nad sposobem przeciwdziałania obecnej sytuacji, zagrażającej bytowi pewnego odłamu ludności gdańskiej.

Chodzi tu przede wszystkim o element żydowski, który jest tu uważany za „najwyraźniej” reprezentowanego wroga narodowego socjalizmu.

Krótko:
Żydzi gdańscy są bojkotowani.

Istniejący bojkot towarzyski nie da się podciągnąć pod objęty żądnych paragrafów, ani przepisów, — usilne propagowanie bojkotu gospodarczego żydów przez władze narodowo-socjalistyczne też nie jest niezgodne z konstytucją gdańską.

O tem, że z urzędów państwowo - miejskich usunięto żydów nie mówi się tu wogóle — jest to rzecz tak zrozumiała przecież... i dozwolona: nie usuwa się „żyda”, lecz „urzędnika”, a to wolno i konstytucja wskazuje na to chyba pozwala! Omijać sklepy żydowskie też każdemu wolno... wolno nawoływać nawet w prasie do bojkotu żydowskiego (byle nieoficjalnie) na zebraniach partyjnych nie zabroni żaden paragraf propagować mówcy bojkotu żydowskiego.

Wszak wszystko jest zgodne z konstytucją, zdawaćby się mogło, o ile tylko rząd gdański — senat pana Rauschninga zapewnia, że żydom wszystko wolno, że są równouprawnieni i t. d.

Oto niedawno w odpowiedzi na artykuł „Danziger Echo”, odzwierciedlający stosunek „Gdańska” do żydów i omawiający smutne skutki niernormalnego stanu rzeczy, ukazała się w całej prasie gdańskiej, sygnowana przez prez. senatu p. Rauschninga deklaracja, zape-

wniająca żydów tutejszych o ich całkowitem równouprawnieniu, opiece rządu i o nieistotności obaw bojkotowych.

Tyle oficjalna strona medalu. Ale wszak ci sami panowie z senatu to podwładni p. Forstera, namiestnika Hitlera w wolnym mieście. Ci sami senatorowie, członkowie szturmowych i ochronnych sztafet, nawołują sami na zebraniach wewnętrznych już nie jako senatorowie, lecz jako kierownicy partji hitlerowskiej.

do bojkotu przedsiębiorstw żydowskich.

Wszelkie interpelacje, skierowane do senatu spotykają się z bezradnym rozłożeniem rąk panów senatorów: „wszak senat i partja to nie to samo”...

A partja poczyna sobie wcale tego! Oficjalny organ N. S. D. A. P. „Vorposten” nawołuje stale i zupełnie niedwuznacznie do bojkotu żydowskiego.

Na obraźliwą i uwłaczającą czci obywateli żydowskich formę i treść „ideowych” artykułów „Vorpostenu” (z gatunku „Stürmerna”) nie zwracanooby zresztą uwagi, gdyby nie ich destrukcyjny wpływ na nastrój ludności względem żydów i w dalszej konsekwencji na polsko - gdańskie stosunki gospodarcze.

Sytuacja żydów jest tu conajmniej dziwna i smutna.

Oto stopniowo, bardzo stopniowo zachodziły corazto radykalniejsze zmiany w stosunkach gdańsko - żydowskich, że się tak wyrażę.

Usunięto żydów ze stanowisk urzędniczych, z teatru, orkiestry filharmonickej, policji i t. d. Upośledzono różnymi półśrodkami żydowskich lekarzy, techników, adwokatów, kupców i robotników.

Wprowadzenie nieistniejącego ustawowo „paragrafu aryjskiego” (nieprzewidzianego przez gdańską konstytucję, gwarantowaną przez ligę narodów) następowało w Gdańsku na rozmaitych odcinkach życia codziennego w bardzo ostrożnej formie, a dotknięci owym „paragrafem” obywatele gdańscy nie protestowali, gdyż los ich wydawał im się w porównaniu

z losem ich współwyznawców w Rzeszy, zaiste znośny.

I oto stoimy przed faktem dokonany:

nieistniejący w zasadzie paragraf aryjski, został w Gdańsku wprowadzony,

ale nie przez ustawę, lecz przez „życie”, a życiem kieruje tu narodowo - socjalistyczna partja, której kierownikami są ciż sami kierownicy rządu gdańskiego, czyli ci, którzy wydają ustawy...

Ale konkurencja, płynąca z tego absurdalnego stanu rzeczy, jest bardzo prosta.

Bo oto jak sprawa się kształtuje:

Ta sama społeczność, która bojkotuje Rzeszę, zrobiła wszak z Gdańska wyjątek tylko na skutek pewnego listu, skierowanego przez wiceprez. senatu gdańskiego Greisera do żydowskiego kongresu bojkotowego w Pradze. List ten zawieciał zapewnienia, że sytuacja żydów gdańskich jest zupełnie inna, niż w Rzeszy i t. d., a więc bojkot Gdańsku byłby niesłuszny...

Od chwili nastania rządów hitlerowskich w wolnym mieście słyszy się ciągle podobne zapewnienia, a im ostrzejszy jest kurs antyniemiecki, tem te zapewnienia szumniejsze i bardziej „przekonywujące”.

Oto pewne rozporządzenie re natu orzeka, że pracownikiem gdańskiej kasy chorych może być tylko ten, który złożył odpowiedni egzamin wstępny. Najważniejszym przedmiotem egzaminacyjnym jest przytem „Rassenkunde” (naucz o rasie) i „Rassengesundheitspflege” ((hygjena rasy).

Bez analizowania zresztą przyczyny owego „dualizmu” gdańskiego w sprawie żydowskiej

możnaby się zastanowić nad bliżej określaną formą uregulowania sprawy żydowskiej w wolnym mieście.

Pożądanem by było przyjmowanie żydów na stanowiska urzędnicze, zniesienie wszelkich faktycznych ograniczeń odnośnie do stanu lekarskiego, adwokackiego, technicznego, kupieckiego i robotniczego, zakazanie antysemitycznych artykułów w różnych „Vorpostenach”; zakaz rozpowszechniania „Stürmerna”; zabronienie jakichkolwiek wystąpień antyżydowskich na zebraniach partji narodowo socjalistycznej, — jednym słowem wprowadzenie do pełnego ale rzeczywistego — nietylko gołosłowne, lecz praktycznie — równouprawnienia żydów w Gdańsku.

W wypadku powyższym możnaby uważać, że zapewnienia oficjalne gdańskich sfer rządowych nie są efemerydą.

Domyślamy się odpowiedzi senatu gdańskiego na powyższe dezyderaty: — „przecież równouprawnienie istnieje”... i nastąpi na to cały szereg „przykładów”.

Ale te „przykłady” są już bardzo nieprzekonywujące i nie istotne.

Polemizowanie na ten temat będzie zupełnie bezpłodne.

Jak już bowiem powyżej zaznaczyłem, władze partyjne i rządowe w Gdańsku spoczywają w tych samych rękach. Z tego też względu wprowadzenie w życie wymienionych warunków

równouprawnienia żydów gdańskich — warunków, których spełnianie obraca się dotychczas w mgławicy papierowych frazesów — nie natrafi na tak podatnym gdańskim gruncie, gdzie wszyscy maszerują jednak „jak jeden mąż” (wedle słów samych panów senatorów) w takt hymnu „Herst Westel”, na żadne trudności.

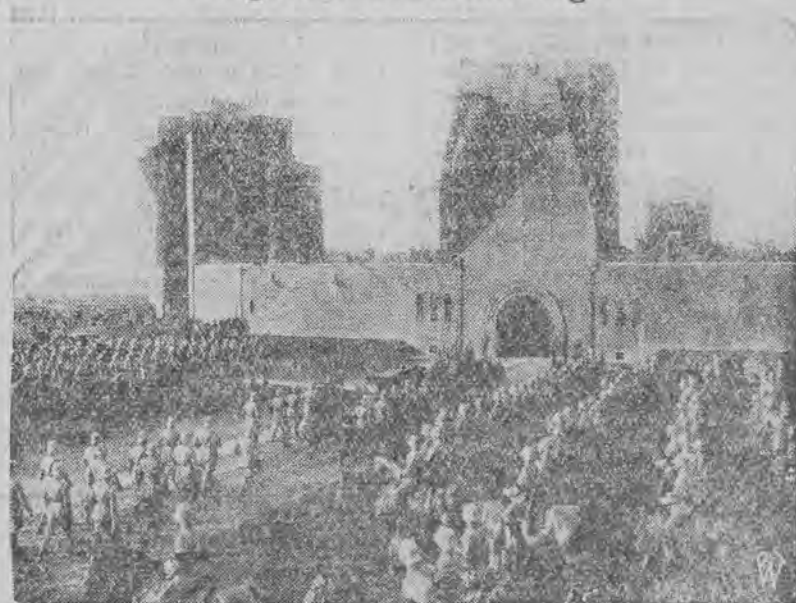
Warto na zakończenie zaznaczyć, że ewentualny bojkot gospodarczy Gdańska, (jako konsekwencja nieprzeprowadzenia równouprawnienia), którego załączki, tak na

miejsu, jak i poza Gdańskiem, przybierają już dość radykalne formy, będzie momentem, bezwzględnie podkopującym „dobre stosunki” polsko - gdańskie.

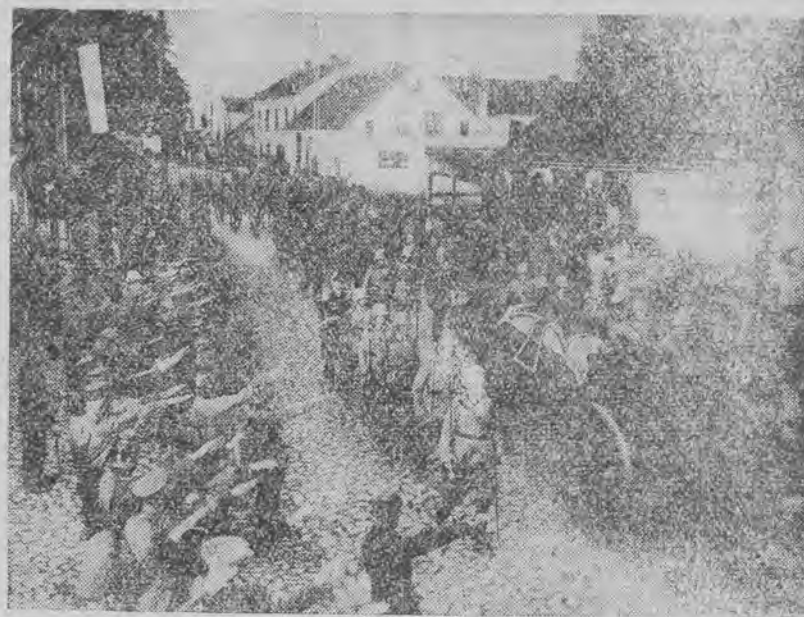
Liczyć się mianowicie należy z tem, że prawie wszystkie przedsięwzięcia polskie, którym Gdańsk zawdzięcza ruch w porcie i handlu, jeśli nie całkowicie, to przynajmniej poczęści spoczywają w rękach niearyjskich...

A więc uwaga:
Bojkot!
Mieczysław Rung.

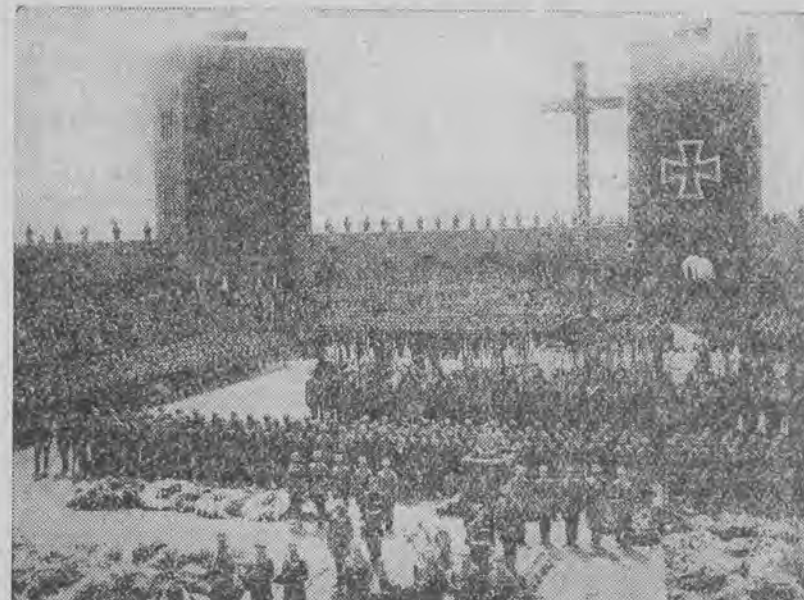
Pogrzeb Hindenburga



Kondukt pogrzebowy prezydenta Hindenburga przed bramą pomnika narodowego pod Tannenbergiem, gdzie w „Wieży Marcowej” złożone zostały zwłoki na wieczny spoczynek.



Trumna ze zwłokami feldmarszałka na lawecie armatniej w drodze na miejsce wiecznego spoczynku.



Zdjęcie nasze przedstawia uroczystość, jaka miała miejsce na podwórzu wewnętrznym pomnika, bitwy pod Tannenbergiem — moment przemówienia Hitlera.

Tragedja Rintelena

Przestał być aryjczykiem...

Pisaliśmy obszernie o smutnej roli, jaką w hitlerowskim puczu wiedeńskim, którego ofiarą padł s. p. kanclerz Dollfuss, odegrał b. naczelnik Styrii, a ostatnio poseł austriacki w Rzymie, dr. Antoni Rintelen. Szczwany ten lis, który w swej karierze politycznej jadał chleb z niejednego pieca, był politykiem niezwykle ambitnym, a je dynem jego marzeniem było wyrzucenie z siodła swego przyjaciela Dollfussa i zajęcie po nim stanowiska kanclerza austriackiego. By cel swój zrealizować, wdał się w konszachty z hitleryzmem i był głównym organizatorem puczu, o czym

świadczy znaleziona u niego lista nowego gabinetu austriackiego. Gdy po załamaniu się puczu, obawiając się aresztowania, przeciął sobie żyły, w stanie nieprzytomnym zawieziono go do szpitala. Lekarze zarządzili transfuzję krwi, ale, o zgrozo! — krwi dostarczył żydowski czeladnik rzeźniczy. Co za katastrofalna perspektywa dla tego in spe namiestnika hitlerowskiego w Austrii! Proszę sobie wyobrazić, że dzięki tej transfuzji krwi Rintelen ozdrowieje — czy będzie się mógł wtedy uważać za stuprocentowego aryjczyka, godnego hitlerowskie. o stanowiska?

Opłaty stemplowe od pełnomocnictw

Wyjaśnienie ministerstwa skarbu

Przy stosowaniu w praktyce okólnika ministerstwa skarbu z dn. 13 lipca 1933 r. w sprawie zastępstwa stron przez pełnomocników w postępowaniu przed władzami skarbowymi wyłoniły się wątpliwości, czy w myśl tego okólnika osoby, działające w imieniu zrzeczeń gospodarczych, winny istotnie legitymować się odpowiednim pełnomocnictwem tak ze strony władz zrzeczenia, jako też i osób, w których sprawie występują. W szczególności kwestja ta posiadała o tyle istotne znaczenie dla ogółu płatników, iż w wypadku, gdyby płatnicy udzielać mieli w tej samej sprawie dwojakich pełnomocnictw mimo identyczności sprawy, stanowiącej tytuł pełnomocnictwa, to zniewoleni byłiby dwu-

krotnie uiszczać opłatę stemplową. Ponieważ przytoczona powyżej interpelacja przepisów okólnika w łączności z konstrukcją ogólnych przepisów prawnych, normujących instytucję pełnomocnictwa, nastęrczała za strzeżenia zarówno natury prawnej, jak i gospodarczej, sam rząd gospodarczy wystąpił do ministerstwa skarbu z odpowiednim wnioskiem. W związku z tem minister-

stwo skarbu wyjaśniło podległym urzędem, że nie należy pobierać opłaty stemplowej od delegacji, wydanej przez zrzeczenie lub korporację samorządu gospodarczego, zasadniczo bowiem opłacie stemplowej podlega pełnomocnictwo do zastępstwa strony, wydane przez płatnika, a więc w tych wypadkach należy pobierać opłatę stemplową w wysokości zł. 3.30.

Stacja radiowa w Jeruzolimie

Audycje w trzech językach

Po dokładnem przestudjowaniu techniki nowoczesnej budowy stacji radjonadawczych, otrzymał kierownik poczt instrukcje od wysokiego komisarza do sporządzenia planów budowy stacji radiowej w pobliżu Jeruzolimy. Kontrakt na budowę stacji oddany został towarzystwu Marconiego. Stacja będzie najnowszej typu o sile 20 kw. Anteny połączone zostaną z masztami o wysokości 100 mtr. Stacja podobna będzie do stacji niedawno wybudowanej w Kairze.

Po dokładnem przestudjowaniu techniki nowoczesnej budowy stacji radjonadawczych, otrzymał kierownik poczt instrukcje od wysokiego komisarza do sporządzenia planów budowy stacji radiowej w pobliżu Jeruzolimy. Kontrakt na budowę stacji oddany został towarzystwu Marconiego. Stacja będzie najnowszej typu o sile 20 kw. Anteny połączone zostaną z masztami o wysokości 100 mtr. Stacja podobna będzie do stacji niedawno wybudowanej w Kairze.

Równocześnie zamówiono specjalny aparat do transmisji programów zagranicznych. Stacja pracować będzie na fali 449,1 metrów. Podjęto specjalne środki zaradcze w budowie anten dla zapewnienia równomiernego rozdziału audycji — w miarę możliwości — na cały kraj.

Studia zbudowane będą w Jeruzolimie. Układaniem programów w trzech oficjalnych językach zajmie się komisja programowa. Plan stacji ułożył naczelny inżynier poczt i telegrafów, który będzie odpowiedzialny za jej funkcjonowanie. (r)

Równocześnie zamówiono specjalny aparat do transmisji programów zagranicznych. Stacja pracować będzie na fali 449,1 metrów. Podjęto specjalne środki zaradcze w budowie anten dla zapewnienia równomiernego rozdziału audycji — w miarę możliwości — na cały kraj.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.10 Muzyka popularna (płyty)
- 14.05 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi
- 16.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra i Mira Zimińska (śpiew).
- 17.00 Audycja dla dzieci. Pieśni legionowe.
- 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Tadeusz Szulc (akordeon), Jan Rakowski (altówka) i Adam Ciechański (kontrabas).
- 17.40 Pieśni w wyk. Józefa Korkowicza (baryton).
- 18.00 Pogadanka pt. „Grzyby wrogowie — grzyby przyjaciele”.
- 18.15 Muzyka (płyty).
- 18.25 Recital śpiewaczy Hermanna Simberga (tenor).
- 18.45 Pogadanka Brunona Wina wra.
- 19.40 Orkiestra salonowa (płyty)
- 20.02 „Nastawienie psychiczne” — wygl. Janina Strzelecka.
- 20.12 Koncert z Doliny Szwajcarskiej.
- 21.02 Muzyka (płyty).
- 22.00 „W pierwszym dniu wojny — wspomnienia osobiste” — wygl.

Kornel Makuszyński (feljeton literacki).

22.15 Muzyka taneczna z Cieccho cinka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Monachjum. 19.00. — „Flet czarowany” Mozarta.

Hilversum. 19.45. — Koncert operowy. Arje z oper Verdiego. Bizeta, Pucciniego, Rossiniego.

Madryt. 22.50. „Trubadur” Verdiego.

Brno. 19.30. — Koncert solowy na saksofonie.

TEATR ROZMAITOSCI
Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy znakomitego gwiazdora

Michała Michalesko
Dziś, w poniedziałek, o g. 9.30 w. po cenach popularnych

„Signorita”
z Michałem Michalesko w rol. kobiety i mężczyzny
Jutro, wtorek, o godz. 9.30 w. wieczór humoru **Loli Folman**
Cały parter **1 złoty.**

Książkę Walji pisarzem

Opowiadania z myśliwskich wypraw następcy tronu

W listopadzie pojawi się w Anglii książka, o której już obecnie mówią z wielkim zainteresowaniem. Dziedzic angielskiej korony wystąpi tu po raz pierwszy jako pisarz. Cała Anglja oczekuje z niecierpliwością pojawienia się pierwszego dzieła następcy tronu. Będą to opowiadania z myśliwskich

wypraw księcia Walji do afrykańskich puszczy, podczas których niejednokrotnie życie jego było w niebezpieczeństwie. Książkę prowadził podczas swych myśliwskich podróży dziennik, notując godniejsze uwagi wypadki.

Znany pisarz Patrick Chalmers przejrzał te notatki i przygotował je do druku. Zaznacza przytem z naciskiem, że udział jego polegał jedynie na wyborze i zestawieniu poszczególnych momentów, bez najmniejszych zmian treści. Pierwszy egzemplarz będącej w druku „Książki przygod” przeznaczony jest dla królowej.

ZYCIE RODZINNE.

Nauczycielka dała dzieciom do opracowania zadanie domowe p. t. „Życie rodzinne”. Kiedy mała Stasia przyszła do domu, zabrała się zaraz pilnie do roboty. W pewnej chwili zwraca się do matki:

— Mamusi! muszę cię o coś zapytać!

— W jaki sposób można by takie wyrażenia, jak: Ty stary pijaku! Ty lafiryndo! Ty bandyto! Ty plokarko! Ty durny but! i tak dalej — w eleganższej formie wyrazić?



Mąż nie poznaje żony

Na dworcu zachodnim w Wiedniu wysiadł z pociągu znany aktor filmowy, Gustaw Fröhlich. Po wyjściu na peron rozglądał się naokoło, szukając swojej żony, którą za wiadomil telegraficznie o przyjeździe. Wreszcie uwagę jego zwróciła elegancka dama, przypatrująca mu się z wyraźnem zażenowaniem. Gitta Alpar, żona Fröhlicha, stała przed nim we własnej osobie. Poznanie małżonki nastąpiło z pewną trudnością, gdyż operacja kosmetyczna, której się poddała znana artystka rewjowa, zmieniła kontury jej nosa: z greckiego stał się zadartym do góry noskiem midi-netki francuskiej. Mąż nie poznał żony w pierwszej chwili, ale nie miał do niej pretensji o zmianę profilu, gdyż stała się jeszcze piękniejszą.

JA MAM TEMPERAMENT

Rozśpiewana i roztańczone, tryskająca humorem komedia p. t. W rolach głównych: Piłmienna **Marion Davies** oraz najpopularniejszy pieśniarz Ameryki **Bing Crosby**
Imponująca wystawa, jaką widzieliście tylko w największych filmach! — **200-tu** śpiewaków w jednej scenie muzycznej i setki najpiękniejszych tancerek Ameryki! — Nadprogram: Najnowsze aktualności świata i P. A. T.

Grand-Kino

Dziś poraz ostatni!
Początek o godz. 4.30

Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z d. 18.VIII. 1934 r. Nr. 15

ROMAN SZARLETT

MORD W AUCIE

Powieść kryminalna

(Ciąg dalszy).

Hayens widział go tego dnia jak wkładał marynarkę przed wyjściem do miasta; detektyw zanotował, że garb jego był prawie niewidoczny, kiedy Kranz był w ubianiu.

Ludzie pracowali jeszcze jakiś czas, poczem rozeszli się do domów. Hayens i jego towarzysz pozostali sami.

— Uważajcie, teraz możecie obejrzeć pokój garbusa. Idźcie, a ja będę stał na czatach.

Hayens nie dał się długo prosić. W pokoju był szalony nieład; na podłozie leżały części ubrania, jakieś gazety, nieumyte naczynia ku chenne stały w kącie koło maszyny ki gazowej; piec był pełen popiołu.

Hayens szybko opuścił pokój. W międzyczasie innym detektywowi udało się odkryć pewne szeze goły z życia Kranza. Okazało się, że niemiec z nikim się nie wiązał, nie miał żadnych przyjaciół, pił niewiele.

Dobson złożył jeszcze raz wizytę dyrektorowi firmy Davidson i Williams.

— Jak to jest możliwe, że Kranz z widziano wczoraj wieczorem w

Dobson do Griffithsa, — ja tu jeszcze zostanę.

Dobson dał znak Hayensowi, następnie poprosił dyrektora składu, aby mu towarzyszył w czasie poszukiwań w pokoju Kranza.

— Pan, panie Hayens, zajmie się garderobą, a ja przetrząsnę popioł w piecu. Może tam coś znajdzie...

Po kilku minutach Dobson natknął się na guzik nawpół zwęglony. A więc spalil swe ubranie? Nie było to jednak rzeczą pewną, gdyż jakiś guzik mógł wpaść do ognia. Ale jednak...

Dobson zachęcony swoim odkryciem, szukał dalej, aż natrafił na kawałek metalu, wygiętego w kształcie półkola. Może portfel ambasadora był obramowany metalem? Detektyw był teraz przekonany o winie Kranza. Ale to wszystko nie były jeszcze dowody, mogące przekonać sąd.

Dobson wstał i schował oba przedmioty do koperty.

ROZDZIAŁ XVI.

Cordion błądził we wściekłości krzyczał na posterunkowego.

— Kretynie skończony! Czy nie dałem dokładnego polecenia, aby przynieść mi całą zawartość skrzynki pocztowej? Mój plan spełnił na niczem. Wszystkie listy z Chantilly zostały wysłane! Pani Lembertier miała dwóch amantów, pana Chaudit i pana Lenoir. Specjalnie powiedziałem pani Lembertier, że Lenoir zostanie aresztowany jutro, aby ona starała się go o tem uprzedzić; napewno do niego napisała, ponieważ ani nie telefo-

wała, ani nie telegrafowała. Ale ja mam pomysł, który może was zrehabilituje. Poślijcie waszych ludzi na dworzec. Pani Lembertier za kilka godzin będzie chciała wyjechać, wasz wysłannik musi stać przy okienku i powiedzieć mi dokład kupi bilet. Ja będę w cukierni vis a vis dworca.

Cordion udat się do willi „Rosemarie”. Pokojówka wprowadziła go do buduaru pani Lembertier, która po chwili weszła do pokoju. Cordion zauważył, że bardzo źle wygląda i ma oczy zaczerwienione od łez.

— A więc panie inspektorze, czego pan chce jeszcze?

— Chciałbym się z panią podzielić pewnemi wiadomościami. Dla czego pan napisała ten list do Lenoira?

— Ach, mój Boże! Pan wie o tem..

— Ależ tak. Policja wie o wszystkim. Pani list jest dowodem winy Lenoira.

— To jest niemożliwe! Nie posiadzam go o to, o czym pan mówi. Nie sądzę, że dla tych celów był ostatnio w Anglii. Pan dobrze wie, że napisałam mu tylko, aby uciął, gdyż policja ma go zaaresztować w ciągu dwudziestu czterech godzin.

— Pani nie powinna była tego pisać; list pani jest w rękach policji. Jak tylko przyjadę do Paryża Lenoir zostanie aresztowany natychmiast. Może go pani już nigdy nie zobaczy...

— Mój Boże! Biedny Ryszard!

— Pani go kocha?

— Tak... Ja ich kochałam obu,

Jednego mi zabito, a drugiego chcę zainknać w więzieniu...

— Czy pani miała poślubić pana Chaudit?

— Tak, w ciągu tego roku.

— Co o tem myślał pan Lenoir? On zapewne nie pragnął tego małżeństwa. Napewno on sam chciał panią poślubić? Szczerze z panią współczuję, gdyż pani go już chyba nie zobaczy.

— Muszę go zobaczyć — szeptała głosem pełnym bólu. — Muszę! Ja go tak kocham. Panie inspektorze, niech mi pan dopomoże, pan przecież jest władny!

— Co ja mogę zrobić? Gdy o puszcze panią, muszę zatelefonować do Paryża. Za godzinę Lenoir znajdzie się pod kluczem.

— A gdyby pan nie telefonował?

— Zostanie aresztowany tylko na mój rozkaz.

Pani Lembertier otarła łzy.

— Ja pana błagam, niech pan zaczeka jeszcze kilka godzin.

— Poco?

— Aby był jeszcze jakiś czas wolny... Niech się pan zbliży... Ujęła jego ręce i zawarła je w swoich.

— Czy kochał pan kłedy?

— Mój Boże!...

— Panie inspektorze, gdyby pan przesunął ten telefon, Ryszard mógłby przeżyć jeszcze kilka godzin szczęścia.

— Pani chce się z nim zobaczyć?

— Tak.

Cordion potrząsnął głową.

— Nie, nie, to jest niemożliwe

— Panie inspektorze, a gdybym ja pana o to błagała!

d. c. n.

Wiadomości bieżące

Pogrzeb biskupa Tymienieckiego

Odczwa sekcji porządkowej do społeczeństwa

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemy (Pomorska 12); E. Muellera (Piotrkowska 46); M. Epsteina (Piotrkowska 225); Z. Gerczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 56).

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE. — W czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto I. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1913 i starszych, którzy nie stawali dotychczas do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów p. p. oraz otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

W dniu 28 b. m. o godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 165, rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto II. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1913 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów pp. oraz otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym społeczeństwo katolickie odda hołd pośmiertny zmarłemu najdostojniejszemu arcybiskupowi s. p. księdzu doktorowi Wincentemu Tymienieckiemu, pierwszemu biskupowi diecezji łódzkiej.

Powaga chwili wymaga bezwzględnego podporządkowania się ustaleniemu przez obywatelski komitet uroczystości pogrzebowych programom.

Sekcja porządkowa podaje do wiadomości ustalony porządek konduktu pogrzebowego, poniedziałek o godzinie 18-ej (6 wiecz.) kondukt żałobny wyruszy z pałacu biskupiego i przejdzie ulicami: Ks. Skorupki do Piotrkowskiej, Piotrkowską do św. Stanisława, św. Stanisława do ks. Skorupki i ks. Skorupki

do katedry. Organizacje społeczne, biorące udział w kondukcie, obowiązane są przybyć na plac o godzinie 16-ej w poniedziałek, a o godzinie 8-ej rano we wtorek i zajmować wskazane przez komitet miejsca. Publiczność rozmieszczona będzie również w odpowiednich miejscach na placu Katedralnym.

Przez cały czas posuwania się konduktu żałobnego wszystkie organizacje, jak również publiczność stoją na zajmowanych miejscach bez żadnego przechodzenia i poruszania się, a to z uwagi na bezpieczeństwo.

Organizację porządku wewnątrz katedry przejęła straż pożarna pod dowództwem pp. Stanisława Kopczyńskiego i na czełnika Bryła. Na zewnątrz katedry czuwać będzie federacja

organizacji strzelecka i P. W. pod dowództwem ma ora Wołozierskiego.

Przewodnictwo nad sekcją porządkową spoczywa w rękach p. Józefa Walczyńskiego.

Pozatem w skład sekcji wchodzi: p. starosta grodzki dr. Wrona, ks. prałat Wyrzykowski, ks. dyrektor Nowicki, ks. dr. Eug. Miller, kapitan Piotr Piątkowski, pp. K. Krakowski, naczelnik Wiktor Nowakowski, Fr. Waszkiewicz, inspektor Elssesser - Niedzielski, Lutrosiński Andrzej, federacja, Sokół i harcerstwo.

Odwołujemy się do ogółu obywateli o dekorowanie miejsca w dniach pogrzebu flagami opuszczonymi lub owiniętymi kirem.

Sekcja porządkowa Obywatelskiego Komitetu Pogrzebowego.

Zbiórka umundurowanych harcerzy i harcerki o godzinie 16-ej sa boisku Harcerskiego Klubu Sportowego.

TEATR I MUZYKA

TEATR „ROZMAITOŚCI”
Wtorek, 14 b. m. godz. 9.30
wieczór humoru Loli Polman.

Notatki

W okolicach Taganrogu w Sowieciech ekspedycja archeologiczna odkopala liczne wazy, pochodzące z 2 — 3 wieku przed narodzeniem Chrystusa. W wazach tych znajdowała się mieszanina aromatycznej smoly z olejkami roślinnymi. Mieszanina ta pomimo, że znajdowała się w ziemi przez dwadzieścia parę stuleci obecnie poddana próbie spalania, wydzielala aromatyczną parę.

Komunikat

W związku z licznymi zapytaniami młodzieży akademickiej co do ewentualnej praktyki po ukończeniu studjów lekarskich we Włoszech, zwróciłem się do włoskiego ministerstwa.

Niniejszem donoszę, że z pisma p. ministra wychowania publicznego w Rzymie z dnia 21 lipca r. b. nr. 11025 do mnie nie wynika, by kończący studia lekarskie we Włoszech, obywatelstwa niewłoskiego, mieli prawo praktyki w tym kraju.

Inż. A. RUSSAK
b. dyrektor gimnazjum tłumacz przysięgły.

Dzień polaka z zagranicy

Wczorajsze uroczystości w Łodzi

W dniu wczorajszym z racji „Dnia polaka z zagranicy” zorganizowane zostały w Łodzi uroczystości.

Zgodnie z ustalonym planem miasto udekorowane zostało flagami

narodowymi. Do Łodzi przybyli emigranci pochodzący z Łodzi, którzy w z II zjazdem przybyli do Polski i brali udział w zjeździe.

O godz. 12-ej w południe w nowo wyremontowanej sali posiedzeń rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, którą zagalil przewodniczący komitetu grodzkiego „Dnia polaka z zagranicy” komisarz zarządu miejskiego, inż. Wojewódzki.

Referat okolicznościowy wygłosił p. Bilski. Następnie część muzyczną i artystyczną wykonała orkiestra, chór i zespół artystów teatru miejskiego w Łodzi

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:
rocznie dol. 9 00
półrocznie dol. 4.50
kwartalnie dol. 2.25
miesięcznie dol. 0.75
pojedynczy egzemplarz dol. 0.05

The Christian Science Publishing Society, Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal, Christian Science Sentinel, The Herald of Christian Science w językach: niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim. Christian Science Quarterly. W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

Górami saperzy

Wyratowali 16.000 osób i 12.000 sztuk bydła

Powódź minęła, ale straty, które spowodowała są tak ogromne, że powodzenie nie prędko o niej zapomną. Nie prędko też zapomni społeczeństwo o tych, dzięki którym kłeska nie przybrała rozmiarów jeszcze większych, dzięki którym poświęceni tysiące ludzi pozostało przy życiu, a inwentarz — nieraz jedyny skarb biedaków — ocalał.

Rolę wojska przedewszystkiem zaś saperów, lepiej od najmówniejszych słów ilustrują fakty.

Uratowanie przed niechybną zagładą 16000 ludzi i 12000 sztuk bydła nie wyczerpuje bynajmniej spisu obywatelskich czynów wojska.

Gdzie tylko zjawiała się niszczyca cielska fala, wnet przybywali saperzy, którzy — nie jedząc, nie śpiąc, nie wypoczywając — dniami i nocą, z narażeniem życia prowadzili akcję ratunkową.

Tam, gdzie dostanie się do miejscowości zagrożonych zwykłą drogą było niemożliwe, dokazywali saperzy prawdziwych cudów odwagi, dopływając do okolic, potrzebujących pomocy, na łodziach motorowych, a częściej jeszcze na zwykłych pontonach.

Niezależnie od akcji ratowania ludzi i inwentarza, saperzy zajmowali się dowożeniem żywności do najtrudniej dostępnych punktów, reperacją tam, ochroną mostów i wałów, naprawą uszkodzonych szyn kolejowych itd.

Wyliczyć wszystkie ich czyny to znaczy powtórzyć cały przebieg tragicznej powodzi.

Za swą dzielną pracę otrzymali wielką nagrodę: wdzięczność dożgonną nieszczęśliwych powodziar, którzy wszędzie manifestowali gorące uczucia dla odmaszerujących po ciężkim trudzie saperów.

Sierpień

miesiącem przebojów filmowych

Kina „CAPITOL”

Dziś premiera!

Żółty książę

Helen Hayes
Ramon Novarro

Zapowiadamy:

Przygoda o północy

Loretta Joung
Ricardo Cortez
Franchet Tone

Źle kochana

Alice Brady
M. O'Sullivan
Phillips Holmes

Filmy nasze są wybrane!

Przy fotografii



— Patrz, patrz, za chwilę wyleci z pudełka ptasek.
— Nie rób z siebie idjoty, wu jaszku. Nastaw diafragmę 32 i zdejmuj na jedną pięćdziesiątą sekundę

Ona ucieka przed okrutnym kochankiem!
On ucieka przed okrutną sprawiedliwością ludzką!

Czarująca **Madge Evans**
światny **Robert Montgomery**

w dramacie, pełnym najwyższego napięcia p. t.

UCIEKINIERY

Od jutra w Grand-Kinie

W lidze bez większych zmian

Słaba gra ŁKS. w Krakowie. -- niespodzianka Warszawianki. -- Pogoń i Ruch zdobywają punkty

Wczoraj ŁKS. odniósł w Krakowie połowiczny sukces, remisując z Podgórzem. Sukces ten ze względu na przeciwnika, za słusze raczej na miano niepowodzenia. Przeciwnik Podgórze tkwi od samego początku mistrzostw na ostatnim miejscu, a w najlepszym razie na przedostatniej lokacji tabeli i w innych nie widzieliśmy go. Jeśli więc ŁKS. wywodził tylko jeden punkt, dowód, że przeżywa nadal okres słabości, co zresztą znajdujemy potwierdzenie w sprawozdaniu o samej grze łodzian.

Nikła a jednocześnie i krótkotrwała pociecha jest awans łodzian na czwarte miejsce tabeli. Mamy to do zawdzięczenia temu, że nie grała Garbarnia, a najbliższy tydzień może pod tym względem przynieść wielką zmianę.

Na drugie miejsce tabeli wysunęła się wczoraj Pogoń lwowska po zwycięskim meczu ze Strzelcem. I tu też nie mała rolę odegrała bezczynność Cracovii. Zresztą są to jedyne zmiany w tabeli, gdyż Ruch uporał się z Legją i nadal prowadzi bezapelacyjnie. Poza tym wszystkie drużyny widzimy na tych samych miejscach. Podgórze niewiele pomógł punkt, zdobyty na ŁKS., a Warszawianka,

bijąc Wartę, sprawiła niespodziankę i odseparowała się od strefy zagrożonej spadkiem, a nawet zaczyna pretendować do środkowej grupy.

nSzczegółowa tabela przedstawia się jak następuje:

Tabela gier ligowych

1. Ruch	22	13	56:16
2. Pogoń	18	13	31:22
3. Cracovia	17	12	28:16
4. Ł. K. S.	15	13	17:22
5. Garbarnia	14	12	28:21
6. Wisła	12	12	28:18
7. Warta	12	13	29:24
8. Legja	11	12	13:12
9. Polonia	11	12	14:19
10. Warszaw.	9	12	13:31
11. Podgórze	6	13	17:39
12. Strzelec	3	13	10:44

Wyniki

WARSZAWIANKA — WARTA 2:1 (1:0).

WARSZAWA. — Obie drużyny wystąpiły w silnych składach. Warszawianka na zwycięstwo zasłużyła, gdyż była zespołem szybszym i lepiej zgranym. W Warszawie dobrze wypadła przedewszystkiem gra obrony. Warta naogół zawiadła, gdyż grała chaotycznie. Tuż na początku meczu po rzucie wolnym dla Warszawianki, bitym przez Korngolda - Ketz zdobywa

prowadzenie dla gospodarzy. Po tej bramce gra toczy się z przewagą zmienną, jednak Warszawianka jest częściej w akcji.

Po przerwie w 14 minucie Prostor zdobywa po kornierze Korngolda — drugą bramkę dla Warszawianki (główką) i wynik 2:0 do końca nie ulega już zmianie. Sędziował p. Romanowski.

ŁKS — PODGÓRZE 1:1 (0:1). KRAKÓW. — Poziom zawodów dość niski i gra naogół nie ciekawa, przyczem Podgórze miało przewagę, zwłaszcza w pierwszej połowie dość wyraźną. ŁKS nadrabiał braki ambicją, szczególnie po przerwie, gdy wysiłki łodzian doprowadziły do uzyskania wyrównującej bramki. Obustronne akcje były dość chaotyczne. Pierwszą bramkę dla Podgórza uzyskał Kasina do przerwy. Po zmianie stron uporczywe ataki łodzian doprowadziły wreszcie do strzelenia wyrównującej bramki przez Herbstreicha. Mecz prowadził p. Stallński z Poznania. Widzów około 800 osób.

RUCH — LEGJA 1:0 (0:0) HAJDUKI WIELKIE. — Ruch nie grał nadzwyczajnie i natrafił na bardzo skuteczny opór Legji, która zwłaszcza w formacjach defensywnych spisala się doskonale. Na wyróżnienie w Legji zasłużył Martyna i bramkarz Keller, w Ruchu natomiast w ataku sprawnie pracowali obaj skrzydłowi Włodarz i Urban, a w środkowej trójce jedynie Wilimowski stanął na wysokości zadania. Jemu też udało się zdobyć jedyną bramkę dnia w 10 min. drugiej połowy zawodów. W Ruchu na pierwszym planie postawić trzeba niezmordowanego na środku pomocy Badurę, który do-

szedł wreszcie do formy i doskonale zasiał atak. Mecz rozegrany został w obecności 8 tys. widzów. Sędziował dobrze p. Schneider z Krakowa.

POGOŃ — STRZELEC 3:1 (2:1). SIEDLCE. — Mecz wykazał przewagę Pogoni, która była lepsza zarówno w polu jak i pod bramką. Strzelec grał niezwykle ambitnie, specjalnie zaś pomoc. Prowadzenie dla Pogoni zdobył Matjas, poczem jednak gospodarze wyrównują przez Biegańskiego. Do przerwy Pogoń zdobywa drugą bramkę ze strzału Nochaczewskiego. Druga połowa upływa pod znakiem nieznacznej przewagi Pogoni, dla której trzecią bramkę zdobył Nochaczewski. Sędziował p. Glinka

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą środę, jako w dzień świąteczny odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo ligi. Kalendarzyk przewiduje w dniu 15 b. m. tylko dwa spotkania. Grać będą: w Warszawie Legja — Strzelec, a w Krakowie Garbarnia — Polonia

W niedzielę natomiast kalendarzyk przewiduje dalsze cztery mecze, przyczem gra również i Ł. K. S. Łodzianie znów walczyć będą na obcym terenie. Tym razem wyjeżdżają do Poznania na mecz z tamtejszą Wartą. Poza tym grają: w Warszawie Polonia — Ruch, w Krakowie Cracovia — Garbarnia, we Lwowie Pogoń — Warszawianka.

Szamota i Pusz mogli siedzieć w domu

LIPSK, 12.8. (PAT) — Dzisiaj zakończyły się mistrzostwa kolarskie. Mistrzostwo kolarskie dla amatorów uzyskał włoch, Pola (13,2 sek.), na drugim miejscu znalazł się holender Vliet, na trzecim i czwartym — francuz Lentae i niemiec Merkens.

Final zawodów mistrzowskich dla zawodowców wygrał Scherens (belgijczyk), drugie miejsce zajął Richter (Niemcy), trzecie i czwarte Gerardin i Michard.

Handicap dla amatorów z nagrodą pieniężną, wygrał holender Cremers, z polaków pierwszy przyszedł Pusz, który zajął 6 miejsce w czasie 14,4 sek.

Handicap z nagrodą pieniężną dla zawodowców wygrał Niemiec. Ehmer. Polak Szamota zajął szóste miejsce w czasie 12,4 sek.

15 kolarzy przejechał autobus

ROYAN, 12.8. (PAT) — Autobus jadący szosą za grupą cyklistów, biorących udział w wyścigu wjechał na cyklistów, z których około 15 odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Czarni zdobyli mistrzostwo Lwowa

LWÓW. — Sytuacja w lwowskiej lidze okręgowej wyjaśniła się całkowicie. W ostatnim meczu Czarni pokonali Polonię przemyską 7:1 (5:1), zdobywając tytuł mistrza okręgu i prawo reprezentowania Lwowa w rozgrywkach o wejście do ligi, a Resovia wygrała z Hasmonią 3:1 (1:0).

SOSNOWIEC. — W decydującym meczu o tytuł mistrza Zagłębia w A-klasie Unja pokonała zespół WKS 9:0 (4:0) i zakwalifikowała się do decydującej rozgrywki z Brygadą (Częstochowa) o prawo udziału w rozgrywkach o wejście do ligi, dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Doktor REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie niemocy płciowej
Południowa 28, tel. 201-93
przym. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. med. IGN. MARGOLIS
OKULISTA
powrócił
przyjmuje obecnie
Piotrkowska 113
tel. 165-17 1-2 i 5-7

Francuska lotniczka pobiła rekord



P. Helena Boucher zdobyła rekord męski i kobiecy w locie powyżej 1000 km.

PTC. kandydatem do kl. A.

7 punktów zdobytych zapewni mu awans

W dniu wczorajszym odbyły się dwa dalsze mecze o wejście do łódzkiej klasy A., a mianowicie: TUR — STRZELEC (Kalisz) 3:0. Mecz rozegrany na boisku Turu, zgromadził kilkaset osób. Mecz nie zwykle zaarty w pierwszej połowie toczył się z zmienną przewagą, przyczem oba ataki zaprzeczają kilka doskonałych sytuacji podbramkowych. W drugiej połowie Tur pomimo przewagi w polu nie umie przez dłuższy czas zdobyć się na skuteczne strzały i dopiero w ostatnich 25 minutach zdobywa trzy kolejne bramki. Sędziował dobrze p. Lange.

Na przedmeczcu Bar Kochba II remisowała z Turem II 1:1.

PTC — LECHJA (Tomaszów) 1:1. Mecz rozegrany w Tomaszowie po b. ostrej grze zakończył się remisowo. W pierwszej połowie PTC zdobywa prowadzenie, natomiast w drugiej miejscowi wyrównują z rzutu karnego. Sędziował p. Rettig. Po wczorajszych meczach niemal zapewniony awans do klasy A ma Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów.

ZJEDNOCZONE AWANSUJE DO KL. B. W meczu o wejście do łódzkiej klasy B w dniu wczorajszym KPZjednoczone pokonało w Aleksandrowie tamtejszy Sokół w stosunku 3:2, zapewniając sobie dzięki temu awans do klasy B.

W Krakowie dwie porażki a w stolicy zwycięstwa piłkarzy emigracyjnych

KRAKÓW. — Drużyna emigracji z Francji gościła w Krakowie, gdzie w sobotę zmierzyła się z ligowym zespołem Wisły, w niedzielę natomiast grała z Cracovią.

W obydwu tych meczach piłkarze emigracji francuskiej doznali porażek, zwłaszcza zaś bolesnej ze strony Wisły. Wisła w ciągu całego meczu była w miazdzącej przewadze, użykując w sumie 12 bramek. Ostateczny wynik meczu 12:2 (5:0) dla Wisły, dla której bramki uzyskali: Kopec — 4, Obtulowicz — 3, Artur — 2, Łyko i Balcer po jednej, a jedna padła samobójcza. Dla gości bramki strzelili Czubak i Pawlak.

W niedzielę przeciwnikiem emigrantów był ligowy zespół Cracovii, w ataku której zagrał Kossok.

Cracovia grała słabo i z trudem uzyskała zwycięstwo w stosunku 3:2 (0:0). Drużyna emigracji walczyła nad wyraz ambitnie, Cracovia poniżej swej formy. Bramki dla Cracovii uzyskali Kisielniński — 2, w tym jedna z rzutu wolnego i Kossok. Na meczu obecnych było 1000 widzów.

WARSZAWA. — W Warszawie w ciągu soboty i niedzieli odbyły się dwa mecze z udziałem drużyny piłkarskiej Polonii karwińskiej, która, jak wiadomo, zdobyła pierwsze miejsce na igrzyskach emigracji.

W sobotę Polonia grała z Gwiazdą, zwyciężając ją 3:2, a w niedzielę zmierzył się ze swą imienniczką z Warszawy, odnosząc zwycięstwo w stosunku 2:1 (0:1).

Kostjumy kąpielowe ongiś i dzisiaj



Na jednej z plaż francuskich można było widzieć retrospektywny przegląd strojów kąpielowych od 1880 r. do obecnej chwili.

Udane imprezy „Dnia Legionów”

KP. Zjednoczone poraz wtóry wygrało sztafetę

W dniu wczorajszym rozpoczęły się imprezy sportowe, organizowane w ramach letniej części święta sportowego „Dnia Legionów”. Odbył się doroczny bieg sztafetowy na dystansie 10 klm. oraz dwa wyścigi kolarskie szosowe na 110 klm. oraz na 25 klm. dla juniorów.

Bieg sztafetowy odbył się na trasie Ruda Pabjanicka — Plac Wolności (Łódź) i prowadził przez Plac Reymonta i ul. Piotrkowską. Każda sztafeta składała się z pięciu biegaczy, z których każdy miał do przebiecia 2 klm. Ogółem w biegu wzięło udział 13 sztafet.

O pierwsze miejsce rozegrała się niezwykle zażarta walka między zeszlatorocznym zwycięzcą KP Zjednoczone a LKS-em.

Pierwsza do mety przybyła sztafeta Zjednoczonych w czasie 30 minut 5,2 sek., o 10 mtr. przed LKS-em. Skład zwycięskiej sztafety był następujący: Frank, Koleszczyk, Szusterowski, Starosta i Jańczyk.

(Resursa), Jaskólski (SKS), Wale (Rapid) i Banasiak (Bieg).

W wyścigu młodzików na 25 klm. zwyciężył Fromberg (Ruda Pabjanicka) 52 m. 04 sek., przed Karpińskim (Bieg) i Laukssem (TZS).

Zainteresowanie biegiem sztafetowym i wyścigami szosowymi było duże, gdyż przyglądało się im wzdłuż całej trasy tysiące widzów. Po biegach odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom.

W środę 15 b. m. w dalszym ciągu imprez sportowych „Dnia Legionów” odbędzie się na stadionie LKS-u zapowiadany turniej piłkarski przy udziale ligowego LKS-u, SKS-u, Union - Touring i Hakoahu.

Odbyło się już losowanie spotkań, przy czym w półfinałach o

godz. 10-ej przed poł. SKS grać będzie z Union - Touringiem, zaś o godz. 11-ej LKS z Hakoahem. Po południu o godz. 15-ej pokonani z tych meczów grać będą o trzecie miejsce w turnieju, zaś zwycięzcy meczów przedpołudniowych o I i II miejsce. Każdy mecz będzie trwał 2x20 minut, z ewent. dogrywką w razie wyniku remisowego.

Dla zwycięzcy przeznaczona jest wartościowa nagroda przechodnia.

Prócz turnieju piłkarskiego odbędzie się na pływalni LKS o godz. 17-ej ciekawe międzyklubowe zawody pływackie, przy udziale najlepszych zawodników lokalnych. Przewidziane są konkurencje żeńskie i męskie oraz skoki z wieży i trampoliny.

Verey dobrze wiostuje Zakończenie 35-tych mistrzostw wioślarskich Europy

BERLIN, 12.8. (PAT) — W niedzielę zakończyły się w Lucernie 35-te międzynarodowe zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy.

Tytuł mistrza w biegu jedynek osiągnął Niemiec, Scheyzer, uzyskując czas 7,38,2.

Wicemistrza tytuł uzyskał polak, Verey (czas 7,41,6).

Trzecie miejsce zajął francuz, Saurin (7,49,4).

Jeden z faworytów, szwajcar, Ruffi, wyrzucił się i nie dotarł do mety.

W dwójkach ze sternikiem zwyciężyli Węgrzy w czasie 7,48,2, przed Francją, Holandją, Polską, Włochami i Szwajcariją.

W dwójkach bez sternika zwyciężyła Austria (7,47,6), przed Niemcami, Szwajcariją i Włochami

W czwórkach bez sternika zwyciężyli Niemcy (6,40,4), przed Szwajcariją, Francją, Włochami i Holandją.

W czwórkach ze sternikiem Polska znalazła się na osatnim miejscu (7,12); zwyciężyli Włochy (6,59,6), drugie miejsce zajęła Francja, trzecie Jugosławia.

Dwójkach podwójnych zwyciężyła Szwajcariją (7,6), przed Francją, Danją i Niemcami.

W ósemkach zwyciężyli Węgrzy (6,17,4), przed Danją, Włochami, Szwajcariją, Jugosławią i Włochami.

Hiszpania i Belgia odpadły w eliminacjach.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczanckiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

WARTA TYLKO PÓŁ DOLARA.

— Ile jestem winien? — zapytuje świeżo upieczony małżonek.

— Ile to dla pana warte? — odpowiada urzędnik, który właśnie nie udzielił mu ślubu.

— Hm... — zamyśla się małżonek i podaje banknot dolarowy: — Bardzo proszę.

Urzędnik spojrział na dolara. Nie wierzy własnym oczom — Patrzy jeszcze raz — niema więcej, tylko jeden dolar.

— Hm... — strzela mu nagle do głowy jakaś myśl i baczniej przygląda się młodej pani, której dotąd prawie nie zauważył. Wzrok krytyczny — po dwóch sekundach wkłada dolara do kieszeni, a młodemu obłubieńcowi wręcza pół dolara reszty.

Nielsen unika Kusocińskiego

Podczas ulewnego deszczu odbył się bieg w Amsterdamie

AMSTERDAM, 12.8. (Tel. wł.) — W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, odbytych w Amsterdamie startował do biegu na 4 mile angielskie Janusz Kusociński. Program zawodów przewidywał pojedynek polaka z jego pogromcą i rekordzistą światowym na 3 klm. duńczykiem Nielsenem, lecz w ostatniej chwili Nielsen zawiadomił organizatorów, że na zawody nie przybędzie.

Wobec tego organizatorzy chcieli skłonić Kusocińskiego do biegu na 5 klm. Lecz Kusociński stanowczo odmówił, wychodząc z założenia, że to nie jego dystans i ze swej strony zaproponował swój udział w biegu na 5 klm. z tem jednak, że po przebiegnięciu tego dystansu kontynuować będzie na-

dal bieg na 4 mile, lecz już bez udziału współzawodników. Różnica ta wyniesie 1437 mtr.

Bieg odbył się podczas ulewnego deszczu, to też rozmokła bieżnia była ciężka i nie nadawała się do ustanawiania nowych rekordów. Mimo fatalnej pogody start Kusocińskiego wzbudził ogromne zainteresowanie i na stadion przybyło około 15 tys. widzów. Kusociński przebiegł 5 klm. jako pierwszy w czasie 14:46. Jest to czas gorszy niemal o pół minuty od rekordu światowego Lehtinena. Pierwszy kilometr Kusociński przebiegł w czasie 2:45, trzy kilometry w czasie 8:42.

Gdy Kusociński przebiegł 5 klm. deszcz zyskał na sile i przemienił się w ulewę. Polak nie pa-

trząc na to nadal kontynuował bieg i ostatnie 1437 mtr. przebiegł bez asysty, uzyskując na 4 mile angielskie czas 19:16,3. I ten czas jest słabszy od rekordu światowego Iso Hollo, lecz ze względu na fatalne warunki atmosferyczne uznać go trzeba za zadawalający.

Bezpośrednio po ukończeniu biegu Kusociński otrzymał propozycję wzięcia udziału w narodowych zawodach belgijskich, które odbędą się w Amsterdamie w najbliższą środę, dnia 15 b. m. Organizatorzy zaproponowali Kusocińskiemu start do biegu na 5 klm. Kusociński odmówił, a ponieważ organizatorzy nie chcieli zmienić programu, przebieg do porozumienia nie doszło.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW odchodzących i przychodzących do Łodzi

Łódź Fabryczna — przyjazd:	14,12 do Warszawy	20,55 z Główna (w soboty i święta)
2,15 z Warszawy	14,45 do Gaikówka, Tomaszowa, Skarżyska.	21,50 z Zduńskiej Woli
5,25 ze Lwowa, Tomaszowa i Kozuszek	15,25 do Kozuszek rob.	22,28 z Główna
6,12 z Kozuszek roboczy	16,20 do Kozuszek	23,32 z Ciechocinka, Kutna.
7,10 z Krakowa i Częstochowy	17,50 do Kozuszek i Warszawy.	23,47 z Zduńskiej Woli, sezonowy.
7,27 z Kozuszek roboczy	17,50 do Kozuszek	
7,51 z Kozuszek roboczy	18,40 do Kozuszek, roboczy	Łódź Kaliska — odjazd:
8,15 z Kozuszek	19,25 do Kozuszek, roboczy	0,39 do Herbów Nowych, Ostrowa i Poznania.
8,44 z Widzewa	20,00 do Kozuszek, Warszawy, Częstochowy.	2,15 do Łowicza
9,45 z Częstochowy	21,35 do Krakowa, Zakopanego, Krynicy.	5,05 do Ostrowa i Poznania
10,55 z Kozuszek	22,50 do Kozuszek	6,04 do Warszawy, bezp. osob.
12,40 z Tomaszowa		7,03 do Główna (w dni poświęcone).
14,25 z Kozuszek roboczy	Łódź Kaliska — przyjazd:	8,03 do Kozuszek, potem posp. do Krakowa, Zakopanego, Krynicy.
15,45 z Warszawy	0,29 z Warszawy	8,10 do Zduńskiej Woli
17,25 z Słotwin	2,00 z Ostrowa	9,03 do Kutna, Ciechocinka, Poznania, Gdańska, Gdyni
19,33 z Warszawy, do Kozuszek posp.	5,52 z Paryża międzynarodowy	9,09 do Ostrowa i Poznania
20,28 z Warszawy, sezonowy w święta	7,20 z Zduńskiej Woli	9,30 do Główna, świąteczny
21,22 z Kozuszek, sezonowy	7,38 z Zielkowic	10,25 do Zduńskiej Woli, sezonowy
21,42 z Warszawy, bezpośredni	7,55 z Helu, Ciechocinka, Kutna sez.	
22,27 z Krakowa, bezpośredni.	8,49 ze Lwowa	12,15 do Warszawy, bezp. osob.
23,03 z Skarżyska, bezpośredni.	8,55 z Ostrowa	12,50 do Kutna i Ciechocinka.
23,30 z Kozuszek, poł. z Warszawa.	9,01 z Warszawy	12,53 do Ostrowa i Poznania
	9,28 z Główna, sezonowy	14,30 do Zduńskiej Woli
	10,49 z Zduńskiej Woli, sezonowy	14,55 do Główna, sezonowy
		15,40 do Ostrowa i Poznania
		15,50 do Kutna i Gdyni
		16,05 do Warszawy, bezp. osob.
		17,20 do Herbów Nowych
		17,46 do Główna
		19,14 do Ostrowa, Poznania, Zbąszynia.
		19,48 do Warszawy bezp. osob.
		20,05 do Kozuszek, Skarżyska, Lwowa.
		22,00 do Kutna, Gdyni Helu bezp.
		22,35 do Zduńskiej Woli

Demonstracja państw Włochy i Austria tworzą ambasady

BERLIN, 12.8. (PAT) — W prasie niemieckiej pojawiła się wiadomość jakoby rządy włoski i austriacki zamierzały podnieść wzajemnie swe placówki dyplomatyczne do rangi ambasad.

Prasa wymienia przytem podsekretarza stanu we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych Su vicha jako kandydata na ambasadora włoskiego w Wiedniu.

Wybory

wbrew życzeniom rządu

MADRYT, 12.8. (PAT) — Pomimo zakazu władz, w szeregu miast północnej Hiszpanji odbyły się wybory do komitetu międzyprowincyjnego.

Władze administracyjne aresztowały burmistrzów Saint Sebastien i Bilbao, którzy brali udział w wyborach oraz obłożyły wysoką grzywną burmistrza miasta Victorria, który zezwolił na urządzenie wyborów.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

ZOŁTY KSIĄŻĘ

Poemat filmowy o miłości egzotycznej.

Reżyserja Clarence Browna

Role główne w wykonaniu:

Heleny Hayes, Ramona Novarro, Lewisa Stone

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności Foxa!

Dziś prezentujemy!

Potężny dramat, pełen zniwielającego piękna i romantyzmu w arcydziele METRO GOLDWYN MAYER p. t.

TEATR KAWIARNIA

„BAGATELA”

Piołrkowska 94. :: Tel. 240-50

Dziś i dni następnych:

Zespół pod kierown. Ludwika Sempolińskiego w osobach:

J. BUKOJEMSKA
J. KOZŁOWSKA
J. GORDEZ
H. DOREE
J. SOBOLTÓWNA
L. SEMPOLIŃSKI
J. SULIMA-JASZCZOŁT
E. WOJNAR

oraz zespół

„BAGATELA-GIRLS” i „BAYMAN JAZZ”

MA ZASZCZYT PROSIĆ SWOICH LICZNYCH WIELBICIELI NA OSTATNI POŻEGNALNY PROGRAM P. T.

ZEGNAJĄCIE NAM!

Wielka rewja w II cz., 20 obr.

Początek o godz. 8.15 i 10.15 wieczór

BILANS

Domu Bankowego Najda, Bracia Winter i Weiss w Łodzi po dzień 30 czerwca 1934 roku.

STAN CZYNNY: Gotowizna w kasie zł. 102.568.61; Pozostałość w Banku Polskim i P. K. O. zł. 67.812.68; Banknoty i monety zagran. zł. 3.580.69; Banku Nostro krajowe zł. 212.360.29; Banki Nostro zagraniczne zł. 504.454.81; Weksle zdyskontowane zł. 2.592.466.09; Weksle protestowane zł. 2.566.85; Rachunki bieżące (Salda debetowe) zabezpieczone zł. 2.280.304.75; Rachunki bieżące (Salda debetowe) niezabezpieczone zł. 188.568.89; Ruchomości zł. 21.483.—; Koszty handlowe zł. 147.597.43; Sumy przechodnie zł. 14.808.79; Dłużnicy z tyt. kredytów akcept. i rembour. zł. 169.600.—; Kaucja zł. 150.000.—; Suma bilansowa zł. 6.457.972.88; Udzielone gwarancje zł. 214.696.—; Inkaso zł. 385.894.59; Razem zł. 7.058.563.47.

STAN BIERNY: Kapitał zakładowy zł. 1.500.000.—; Wkłady terminowe ponad 14 dni do 3 mies. zł. 2.224.995.43; Wkłady a vista zł. 85.656.01; Rachunki bieżące (Salda kredytowe) zł. 1.625.737.61; Zobowiązania inkasowe zł. 3.367.05; Redyskonto weksli zł. 280.619.36; Banki Loro krajowe zł. 4.401.56; Banki Loro zagraniczne zł. 760.43; Banki Nostro krajowe zł. 1.095.21; Banki Nostro zagraniczne zł. 183.948.31; Przekazy na Bank zł. 1.318.50; Procenty i prowizje zł. 303.081.57; Różnice kursowe zł. 25.457.02; Sumy przechodnie zł. 47.934.82; Zobowiązania banku z tytułu kredytów akcept. i rembour. zł. 169.600.—; Suma bilansowa zł. 6.457.972.88; Zobowiązania z tytułu udzielonej gwarancji zł. 214.696.—; Różni za inkaso zł. 385.894.59; Razem zł. 7.058.563.47.

Dr. med.

HALTRECHT

powrócił

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Piołrkowska 10 Tel. 131-86

Przyjmuje od g. 8-ej do g. 11 rano i od 5 do 9 wiecz.

W niedziele i święta od 10 do 1 w poł. Dla bezrobotnych ceny lecznic

Dr. med.

Wołkowyski

przeprowadził się na ul.

Cegielniana 11 tel. 238-02

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

DYSKONTUJĘ weksle bezpośrednio wyłącznie lekarzom, adwokatom, aptekarzom na bardzo dogodnych warunkach, Dyskrecja zapewniona. Oferty do „Głosu” pod „Dyskonto” 990-4

ZGUBIŁEM portfel, zawierający książeczkę rosyjską na imię Abrahama Szydłowskiego oraz inne dokumenty. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem f. H. Frajman, ul. Piotrkowska 51. 995-3

MIESZKANIE 4-ro pokojowe, z wszelkimi wygodami, front, II piętro, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość Tiefenbach, Przejazd 8, od 8 — 9 i od 3 — 4-ej. 996-2

DEREŃ do smażenia, na nalewki złotych 7.— Miód kuracyjny jasny 14,50, Winogrona 10 i 5-kilogramowe opakowanie franko zaliczka. Spółka owocarska. Zaleszczyki. 11318-4



W upalne dni dbajcie o swe nogi

11-e przykazanie dla każdego zdrowo myślącego człowieka powinno brzmieć: Rano i wieczorem, podczas upałów, kąp nogi w Soli do Nóg Jana. Nogi smęzione całodziennym chodzeniem lub uciskane skórzanym obuwem nabrzmiewają, powodując stan depresji wyczerpanego upałem człowieka. Zaniedbanie nóg powoduje tworzenie się odcisków, odparzenie skóry i niemiłe pocenie. Te dokuczliwe dolegliwości mogą być z łatwością usunięte. Trochę dobrej woli, więcej dbałości o własne zdrowie, a pozbedziecie się tych niepotrzebnych naleciałości. Racjonalne, codzienne stosowanie kąpiel z Soli do Nóg Jana, usuwa radykalnie odciski i pieczenie nóg, powodując uczucie lekkości i błogiego stanu całego organizmu. Tak, jak wskazane jest noszenie podczas upałów w miarę lekkiego obuwia, by zapobiec odparzeniu i poceniu się skóry nóg, tak samo wskazana jest codzienna kąpiel w Soli do Nóg Jana, by zapobiec tym dolegliwościom.

KUPIĘ MASZYNĘ DO SZYCIA okazjynie w dobrym stanie. Oferty sub. „Mało używana” do administr. „Głosu Porannego” —5

OSOBA DO DZIECKA rocznego, z dobrymi świadectwami poszukiwana. — Oferty sub. „Dobra” do adm. „Głosu Por.”